

BOGUSŁAW BIELA

ASSOCIATION DES ARTISTES PEINTRES, SCULPTEURS,
ARCHITECTES, GRAVEURS, DESSINATEURS
BARONA TAYLORA

Pomagać trzeba, zanim nam pomogą:
tylko za taką cenę pomoc może przynieść zaszczyt
i temu, który ją otrzymuje, i tym, którzy ją ofiarują.

Okólnik założyciela Stowarzyszenia, 1845*

W dniu 7 grudnia 1844 r. baron Isidore Justin Séverin Taylor (1789-1879), członek Instytutu, komisarz królewski stojący na czele Comédie Française, komandor Legii Honorowej, założył w Paryżu wraz z siedemnastoosobową grupą przyjaciół Association des artistes peintres, sculpteurs, architectes, graveurs, dessinateurs. Członków wieczystych Stowarzyszenia reprezentowali rzeźbiarze tej miary, co Jean Pierre David, twórca frontonu paryskiego Panteonu i licznych popiersi sławnych postaci, a także polski artysta Tadeusz Gorecki, ożeniony w Paryżu z córką Adama Mickiewicza. Po odwiedzinach – wkrótce po ślubie – rodziny w kraju Gorecki osiadł na stałe w stolicy Francji. Brał udział w tamtejszych wystawach, pokazując obrazy o tematyce religijnej¹. Ważną rolę w Stowarzyszeniu odgrywali również malarze Paul Delaroche i Ary Scheffer – obaj niezwykle oddani akcji pomocy artystom. Spośród Polaków wymienimy ponadto malarza Leona Mniszcha i Norwida, który podpisywał się wówczas w sposób następujący: „artiste, peintre

* Il faut secourir avant d'être secouru:
c'est à ce prix que le secours honore et
celui qui le reçoit et ceux qui le donnent.

Circulaire du Fondateur de l'Association, 1845

¹ Zob. J. D e r w o j e d. *Gorecki Tadeusz*. W: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966)*. Malarze, rzeźbiarze, graficy. T. 2: D-G. Red. J. Maurin-Białostocka, H. Bartnicka-Górska, J. Białynicka-Birula. Wrocław 1975, s. 404-406.

d'histoire, graveur, sculpteur"². Członkiem honorowym Association był Napoleon III i jeden z największych mistrzów XIX-wiecznego malarstwa francuskiego Camille Corot. W 1857 r. w poczet członków wieczystych przyjęto Adolphe'a Thiersa, prezydenta Republiki Francuskiej.

W czasie inauguracyjnego zebrania Association baron Taylor przekazał 500 franków jako pierwszy wkład finansowy. Inni obecni członkowie założyciele dodali do tej sumy (każdy według uznania i jakże ograniczonych możliwości z powodu skromnych dochodów malarzy) 210 franków. 710 franków – taka była baza finansowa Stowarzyszenia³. W jakiś czas potem Komitet składający się z członków Association zwrócił się z apelem do artystów o zespolenie wysiłków i udzielenie braterskiej pomocy tym wszystkim spośród ich grona, których gnębi kalectwo, inwalidztwo, starość, którym doskwiera bieda i niedostatek. Apel ten został wysłuchany, a Stowarzyszeniu przybyło w krótkim czasie nowych członków. Już w 1845 r. najślawniejsi wówczas artyści francuscy, Ernest Meissonier i Jean Auguste Dominique Ingres, opłacili składki członkowskie i przekazali swoje prace na doroczną wystawę, miłośnicy i znawcy sztuki zaś zwrócili się do swoich bankierów z prośbą, aby wysłali przelewy pieniężne do kasy Stowarzyszenia. W 1880 r. Association liczyła 6 tysięcy członków i rozporządzała kapitałem w wysokości 1 miliona 500 tysięcy franków. Ten imponujący dorobek finansowy – owoc trzydziestu sześciu lat działalności – powstawał powoli z rocznych, zaledwie sześciofrankowych składek członkowskich i składek dwunastofrankowych, opłacanych przez członków statutowych Komitetu. Wystawy prac artystów, cieszące się dużym powodzeniem, jak na przykład ta z 1846 r., którą obejrzało 25 tysięcy osób⁴, wielka loteria narodowa Association des peintres et musiciens, zorganizowana w celu popierania sztuki, albo ów bal w Odeonie z udziałem 4 tysięcy tancerek i tancerzy w tym samym 1846 r., który przerodził się w wielkie święto narodowe licznych departamentów Francji (ale też zagranicą dzięki korespondentom lokalnym, krajowym i zagranicznym), wydatnie po-

² C. N o r w i d. *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki. T. 1-11. Warszawa 1971-1976 (dalej: PWsz z odniesieniem do odpowiedniego tomu; pierwsza liczba oznacza tom, druga – stronę); tu: list do Augusta Cieszkowskiego [z 2 lipca 1868 r.]. T. 9: *Listy. 1862-1871*. Warszawa 1971 s. 350.

³ *Annuaire de l'Association des artistes peintres, sculpteurs, architectes, graveurs et dessinateurs*. Paris 1880. Rozdział: *Histoire de l'Association*.

⁴ Cyt. za: *Almanach de l'association des lettres et des arts formée de la réunion des six sociétés des auteurs et compositeurs dramatiques, des gens des lettres, des artistes dramatiques, des musiciens, des peintres, sculpteurs, architectes, graveurs et dessinateurs, des inventeurs et artistes industriels*. Paris 1851 s. 4-5.

większyły fundusz Stowarzyszenia. Do jego wzrostu przyczyniały się również dary przekazywane przez niektórych członków.

Zgodnie ze statutem, regulującym aspekt prawny działalności Association, ta ostatnia kapitalizowała dary, a na pomoc artystom przeznaczala tylko własne dochody. Takie było źródło stałego i regularnego wzrostu jej majątku. Majątek ten o kapitale niezbywalnym w postaci pożyczek państwowych i obligacji kolei żelaznych wynosił w r. 1880 – 64 tysiące franków dochodu. Od chwili założenia w r. 1844 Stowarzyszenie przekazało swoim członkom w postaci rent oraz doraźnych zasiłków 826 571 franków.

Association des artistes peintres, sculpteurs, architectes, graveurs, dessinateurs różnie wspierała swoich członków. Wypłacała renty tym spośród nich, którzy zapisali się do niej pierwsi i ukończyli sześćdziesiąty rok życia. Przyszła z pomocą Norwidowi w wyjątkowo trudnych dla poety chwilach w czasie Komuny Paryskiej: „Przez czas głodu Towarzystwo Artystyczne Francuskie, którego jestem członkiem, pośpieszyło mi pieniędzmi drobnymi służyć”⁵. Musiała to być rzeczywiście drobna suma, skoro sprawozdania Association, tak dokładne i skrupulatne skądinąd, nie odnotowują jej. Wdzięczna pamięć Norwida, któremu Francuzi umożliwili godne przetrwanie koszmarów Komuny Paryskiej, zarejestrowała ten gest bratniej, artystycznej pomocy.

W wyjątkowych wypadkach Stowarzyszenie udzielało pomocy wdowom i dzieciom artystów lub zasłużonych postaci⁶, które nie były jego członkami. Liczyła się w tym wypadku sława artystyczna i naukowa lub też (najczęściej) sympatia i zainteresowanie Komitetu. Przykładem takiej właśnie wyjątkowej pomocy była zapomoga udzielona córce Pierre’a Josepha Proudhona, madame Quoyéser. Wrażliwość i współczucie członków Stowarzyszenia tej kobiecie w podeszłym wieku, cierpiącej niewiarygodne ubóstwo, były jedynym motywem jednogłośnej decyzji o udzieleniu zapomogi córce teoretyka socjalizmu francuskiego.

Chwilą przełomową w działalności Stowarzyszeń francuskich było wystąpienie Wiktora Hugo w Assemblée nationale w 1849 r. Autor *Nędzników* powiedział (a właściwie wykrzyczał) wówczas:

⁵ PWSz 9, 479.

⁶ Przez Stowarzyszenie było wychowywanych 110 dzieci. Do tej działalności wychowawczej przykładano wielką wagę i wielokrotnie do niej w rocznych sprawozdaniach wracano. Zob. np. *Annuaire de l'Association des artistes peintres, sculpteurs, architectes, graveurs et dessinateurs*. Paris 1872.

Sądzę, że Stowarzyszenia te, z których większość powstała już bardzo dawno, ogromnie się [Francji – B. B.] przysłużyły. Obejmują one bowiem swoją działalnością prawie całą rodzinę artystów i pisarzy. Posiadają kasy zapomogowe, które przychodzą z pomocą wdowom, starcom i sierotom. Znają dobrze nędzę, cierpienie i cały ich bezwstyd. Świadczą swoje usługi znacznie wcześniej, zanim może ich udzielić rząd. Mogą sprawić, że skromne i nieznaczące jałmużny, których Państwo nie może zaofiarować w sposób przyzwoity, zostaną przyjęte w duchu braterstwa. Oznacza to, iż Stowarzyszenia te mogą uczynić więcej dla dobra – dysponując mniejszą ilością pieniędzy⁷.

Dzięki inicjatywie parlamentarnej Wiktora Hugo, a w szczególności jego wielkiej mowie wówczas wygłoszonej, parlament francuski przyznał w tymże 1849 r. 20 tysięcy franków na potrzeby różnych stowarzyszeń.

Association des artistes peintres, sculpteurs, architectes, graveurs, dessinateurs została uznana za instytucję użyteczności publicznej dekretem z 8 sierpnia 1881 r. Dożywotnim prezesem Association był jej fundator baron Isidore Taylor. Po jego śmierci w 1879 r. postanowiono, że odtąd prezes Stowarzyszenia będzie wybierany na trzy lata w czasie posiedzenia regulaminowego, z udziałem co najmniej 60 członków Komitetu. Od założenia aż do śmierci fundatora przez 34 lata Association miała swoją siedzibę w mieszkaniu barona Taylora przy rue de Bondy numer 64. Obecnie, ponieważ Stowarzyszenie przetrwało nie tylko XIX i XX w., ale również godnie wkroczyło, wspomagając artystów, w w. XXI, mieści się przy rue Bruyère numer 1 w dziewiątym obwodzie Paryża, gdzie mieszkał w latach sześćdziesiątych XIX w. Norwid.

W dniu 15 maja 1884 r. odsłonięto na cmentarzu Père-Lachaise w Paryżu pomnik-grobowiec upamiętniający działalność barona Taylora. W uroczystości wzięło udział pięć stowarzyszeń, których był założycielem: Association des artistes peintres, sculpteurs, architectes, graveurs et dessinateurs, Association des inventeurs et artistes industriels, Association des artistes dramatiques, Association des musiciens i Association des membres de l'enseignement. Jules Thomas, członek Instytutu, wykonał pomnik z białego marmuru na podstawie

⁷ „Je dis, je dis que ces associations, dont plusieurs sont déjà anciennes, ont rendu d'immenses services [à la France]. Elles embrassent la famille presque entière des artistes et des écrivains. Elles ont des caisses de secours qui nourrissent des veuves, des vieillards et des orphelins. Elles connaissent toutes les misères, toutes les souffrances, toutes les pudeurs. Elles font pénétrer les bienfaits plus avant que ne peut le faire le gouvernement. Elles peuvent faire accepter fraternellement des aumônes très modiques que l'Etat ne pourrait pas offrir déceimment c'est-à-dire qu'elles peuvent faire beaucoup plus de bien avec moins d'argent". Cyt. za: *Almanach de l'Association des lettres et des arts formée de la réunion des six sociétés des auteurs et compositeurs dramatiques, des gens des lettres, des artistes dramatiques, des musiciens, des peintres, sculpteurs, architectes, graveurs et dessinateurs, des inventeurs et artistes industriels*. Paris 1851 s. 4-5. Tłumaczenie z francuskiego moje (B. B.).

projektu Edmonda Guillaume'a, architekta muzeów w Luwrze i Wersalu. Na cokole widzimy smukłą sylwetkę barona, poniżej zaś – w pięciu kręgach, niczym pięciu aureolach – nazwy założonych przez niego stowarzyszeń. Niedaleko kaplicy cmentarnej, w miejscu widocznym i dobrze chronionym przez wysokie, piękne, stare drzewa, spokojnie patrzy kamienne „oko” marmuru na zwiedzających cmentarz, którzy najczęściej nie wiedzą, kim był Taylor.

Urodzony dnia 5 sierpnia 1789 r. w Brukseli, od najmłodszych lat mieszkał baron we Francji. Rodzice pragnęli, aby ukończył słynną wówczas (a również i dzisiaj, choć nieco inaczej ze względu na inne oblicze naszej cywilizacji) École polytechnique. Zaczął się nawet przygotowywać do egzaminów konkursowych, ale w okresie trzech trudnych lat zamętu rewolucyjnego (1804-1806) musiał zapomnieć o szkole. Na szczęście wielkoduszny ojciec finansował go resztkami fortuny, wypłacając 1000 franków na uzupełnienie studiów w Collège de France. Młody Taylor pisał pod pseudonimem liczne prace krytyczne. Podróżował po ówczesnej Europie, zwiedził Holandię, Niemcy, Anglię, Szkocję, Hiszpanię⁸. Owocem tych licznych podróży są interesujące prace, z których warto wymienić kilka, jak na przykład *Voyage pittoresque en Espagne, au Portugal et sur la côte d'Afrique, de Tanger à Tétuan*, wydaną w Paryżu w 1826 r. Osiem lat później ukazała się książka *Voyage pittoresque de l'Angleterre et des Possessions dans les Indes depuis les temps les plus reculés jusqu'à la réforme 1832*. Pokłosem licznych misji dyplomatycznych jest dziełko zatytułowane *La Syrie, la Palestine et la Juddée et pèlerinage à Jérusalem et aux lieux saints*, wydane w Paryżu w 1853 r.

Rojalista, „jeden z najprzystojniejszych mężczyzn w armii francuskiej”⁹, łączył w sobie baron cnoty filozofii chrześcijańskiej i filozofii antycznej¹⁰. Niezmordowany, wytrwały i uparty negocjator, podróżnik, subelny znawca sztuki, po wielomiesięcznych rozmowach z wicekrólem Egiptu Mehmetem Alą sprowadził do Francji obelisk z Luksoru, który zdobi od 28 października 1836 r. paryski plac Zgody. Taylor był nie tylko człowiekiem epoki romantycznej, ale przede wszystkim wizjonerem. To jego niespożytej energii i talentom dyplomatycznym Francja zawdzięcza 11 milionów dzieł sztuki wystawianych w największych muzeach w kraju. Był baron odkrywcą talentu Theodore'a Rousseau, pomagał też artystom polskim, niemieckim, hiszpańskim

⁸ Zob. J. P l a z a o l a. *Le baron Taylor. Portrait d'un homme d'avenir*. Paris 1989.

⁹ Tamże s. 45.

¹⁰ Tamże s. 172.

i innych narodowości. obrońca praw autorskich twórców¹¹, godziwego zarobku dla artystów, starał się jednocześnie umożliwić im wystawianie obrazów, stał się baronem z czasem symbolem nowoczesnej Europy artystów, a także bezinteresownej miłości piękna i sztuki. Pięknym przykładem tej postawy była również sprzedaż bogatej i niezwykle cennej biblioteki barona w celu opłacenia powstałego właśnie z jego inicjatywy Stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów dramatycznych. Wybrany w 1869 r. na senatora, Taylor, który otrzymywał 30 tysięcy franków wynagrodzenia, przekazywał systematycznie 10 tysięcy do kasy artystów i aktorów dramatycznych. Dodatkowo zaś 10 tysięcy do kasy Société des gens de lettres. Idee te były bliskie Norwidowi, o czym świadczy cała twórczość poety, a w szczególności trzy tomy jego rewelacyjnych *Listów*.

Autor *Vade-mecum* zapisał się do Association des artistes peintres, sculpteurs, architectes, graveurs, dessinateurs w 1869 r., opłacając sześćofrankową składkę. Należał do niego jako członek czynny do 1876 r. W sprawozdaniach Stowarzyszenia od 1873 do 1876 r. figuruje na jego koncie ciągle ta sama kwota, zamykająca się sumą 24 franków. Oznacza to, że od 1873 do 1876 r. Norwid (Cyprien de) peintre, graveur, zamieszkały przy boulevard de la Chapelle numer 83, nie opłacał więcej składek. Od r. 1877 nie był już członkiem Stowarzyszenia. Nie pisze się też o nim w nekrologach z 1883 r., po jego śmierci, co czyniono zwykle w przypadku malarzy zrzeszonych. Wydaje się więc, że kłopoty materialne, głuchota, poważnie już zaawansowana, a i najpewniej problemy osobiste oddalały Norwida od świata. Świata, z którym był związany przyjaźnią, porozumieniem artystycznym i podobnym spojrzeniem na sztukę. Nie żyli już bowiem wówczas ani Paul Delaroche, ani tak bardzo oddany poecie holenderski malarz Ary Scheffer. A w Zakładzie św. Kazimierza, gdzie Norwid spędził ostatnich siedem lat życia, powstały już tylko akwarele i rysunki, ponieważ nie wymagały większych nakładów finansowych.

¹¹ Pomysł to Balzaka, broniony w parlamencie francuskim z pasją i determinacją przez Taylora.